


*Trybunał Koronny Piotrkowski.*

*Przepis 1684.*

*Astraca do Trybunału Koronn. Piotrkowskie-  
go na akt kinsty z. 23 mesca 1782r.*

 C. K. BIELIOTWA RUSKIA I SŁOWACKA CIRKOWIŁOWIE	kat. komp.	
	1467	
I. Mag. St. Dr.	P	



~~provenya~~ 1684.



ASTRAEA  
DO  
TRYBUNAŁU KORONNEGO  
PIOTRKOWSKIEGO.  
*NA AKT LIMITY DNIA 23. MARCA.*  
ROKU 1782.

---

Descende Caelo, & dic age tibia  
Regina longum Calliope melos - -  
Auditis? - - audire videor.

---

*Horat.*

1467 I

BIBLIOTHECA  
VNIV.  IAGELL.  
CRACOVIENSIS.



# A S T R A E A (\*)

**M**ężom wolnego naywyższym Narodu  
 Sędziom, Słuszności Piasłunom y Prawa;  
 Pogromcom zbrodni, niewinności grodu  
 Zastępcom, Chwale Rządów STANISŁAWA...  
 Od szczytu niebios, aż do ziemi spodu  
 Pokóy y Sława.

Ja zC

Wia-

(\*) *Astraea* *Astreusza* iednego z Tytanow i Sutrzeńki, albo podług innych, *Jowisza* i *Themidy* Córka, za świadectwem Poetów mieszkała za złotego wieku z ludźmi na ziemi, ale srebrnego wieku i następnych, nie prawościami obrażona w Niebo przeniosła się; żkąd *Owidyusz*: *Victa jacet pietas, & Virgo caede madentes*  
*Ultima caelestium terras Astraea reliquit.*

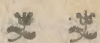
1. Metam:

*Astraea* bierze się często za samę sprawiedliwość podług *Wirgi-  
 lusza* extrema per illos.

*Iustitia excedens terris vestigia fecit.* 2. Georg.

*Kochanowski* w swoich *Phaenomenach* między znakami *Zodya-  
 cznymi* w *Niebie* iey mieysce pod znakiem *Panny* naznacza,

Nie mogła daley zmieszkać z Narodem okrutnym  
 Święta Panna: lecz poszła w Niebo lotem chutnym..  
 Y osiadła to mieysce, żkąd czasu nocnego  
 Da się widzieć *Isiada* *Boota* zacnego.



Wiadomo wam iest, iako wespółney ziemi  
Byłam mieszkańcem, póki wiek trwał złoty;  
Y póki Synmi rządziła ludzkiemi  
Pocziwość, póki prym trzymały cnoty,  
Nie znałam miłszej gospody, iak z niemi,  
Pełna pieśczoły.



Lecz skoro potym srebrem iadowitym  
Inny wiek błysnął, a miedziane plemię  
Dumą y zbytkiem tknięte nieskrowitym,  
Bezprawia, gwałtów, y psot stało siemie,  
Wzgardziłam ludem cnocie nieużytym,  
Rzuciłam ziemię.



W niebo się moja skierowała droga,  
W niebiem obrała dla siebie stolicę,  
Gdzie żadna o gwałt nie napada trwoga,  
Gdzie nic nie idzie na wspak, nie na nicę,  
Tam ukochana od niebian y Boga,  
Siedzę y świecę.

O! kto





O! kto nateży pamięć moiej głowie,  
Iżby mi stare dzieie przypomniła!  
Kto najobszyczyszych słów doda wymowie,  
Zeby rzetelnie wszystko wyśpiewała,  
Com w całej wieków zepsutych osnowie,  
Z nieba doyrzała!



Jakie bezprawia, gwałty y przemocy,  
Podstępny, zdzierstwa, wykręty; y zdrady  
Jawne niewstydy warte ślepych nocy,  
Boie, łotrostwa z swemi y z sąsiady,  
W iakiej niecnoty powadze y mocy,  
Z iakiemi stady!



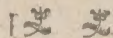
Nie tak nagłemi przemożny ulewę  
Eurus wilgotne zatapia niziny,  
Nie tak mnożnemi na wiosnę zasiewy  
Buyno wraścą uprawne krainy,  
Jakiemi ziemię pokryły wylewy  
Szkaradne czyny!

Nie



Nic niezostało w naturze całego,  
 Wszak poszło wszystko, wszystko iak w zamięcie,  
 Niższy y wyższy wylągł się z równego,  
 Olbrzym z chudego brał tłuszczy y nadęcie,  
 Córka Synowi Ojca rodzzonego

Dała poczęcie.



Owa rokoszna niegdyś postać ziemi  
 Smutnym iaskini stała się widokiem,  
 Łądy zelaśtwy porosły ostremi,  
 Rzeki haniebnym krwi wezbrały sokiem,  
 Powietrze dymy nadziane brudnemi

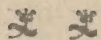
Kryło świat mrokiem.



Patrzyłam na to, y nieukoionym  
 Przejęta żalem wołałam na ludzi:  
 Dokąd, niebaczn! gzem nieunoszonemu  
 Złość was porywa y ślepotą ludzi?  
 Kiedyż nad stanem do zguby schylonym  
 Czutość obudzi?

Takli





Takli wam wszystko obmierzło na świecie,  
Ze iednym hasłem y duchem skupieni,  
Naturę gwałtem w ruinę ciągniecie,  
A z dóbr, z swobody na wzajem złupieni,  
Ostatnie mieczem y psotą truc' chcecie

Lycie szaleni?



Mniemacie pono, że nie zdacie sprawy  
Z czynności, y że dusza z ciałem ginie?  
Patrzcie na miecz mój mściwą pomstą krwawy,  
Którym Sąd Boga wiekuiśty sły nie;  
Ręczę, kto tylo nie znajdzie się prawy,  
Jego nie minie.



Ale do głuchych proźna była mowa;  
Zamiast życzliwej posłuchania rady,  
Zamiast podzięki za zbawienne słowa  
Sypnęli ku mnie srogich bluznierstw grady,  
A sami ieszcze gorszemi się z nowa  
Wzburzyli iady.



Aż też Bóg mściwym zapalęm uięty,  
Porwawszy za miecz stalony gromami,  
Wprzód same Oyce y rodzy przekłęty  
Wbił na głębi morza y zalał wodami,  
A potym wnuczy rod w złości zacięty  
Scierał plagami.

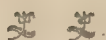


Bywało pod czas (mówię to ze strachem!)  
Iż bezbożnością ludu rozciątrzony,  
Takim się nie raz zamierzył zamachem,  
Zeby świat wniwecz został obrocony,  
Tylko go z drugiej nad niewinnym gmachem  
Zalwstrzymał strony.



A iż szkodliwe być uznał swobody,  
Którymi pierwsze zaszczycił ziemiany;  
Więc w inne wszystko przekształtował mody:  
Głos wewnętrzny zmienił na Zakon pisany,  
Ziemie na Państwa, ludzi na Narody,  
Starsze na Pany.





Tu już chcąc wszystko wymieniać z osobna  
 Co? kiedy? w której działa się krainie,  
 Czy byłby zawód y rzecz niepodobna;  
 Bo kto pęd wieków uchwyci w godzinie?  
 O waszey tylo mi pora sposobna

Namknąć dziedzinie.



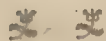
Kray wasz w pierwiastkach, tak iak inne kraie,  
 Był to kray miodem płynący y mlekiem,  
 Póki zepsute ludu obyczaje  
 Niezatarły go nieprawości stękiem;  
 Przodków też zacnych buiały rodzaie

Pod cnoty wiekiem..

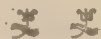


Za zaszłą wieku pierwszego odmianą,  
 We wszystkim oraz nastąpiła zmiana,  
 Ziemia bezbożność na siebie wylaną  
 Wydała smutnym widokiem odziana;  
 Lud wolny pewną granic spięty ścianą

Poszedł pod Pana



Różni, iak wszędzie, y u was Panowie  
 Poddanym sobie Narodem rządzili,  
 Bywali pełni dobroci Królowie,  
 Byli też pod czas ciężcy y niemili;  
 Jednak, iż wiernie wyznam, co mam w głowie,  
 Rzadko zli byli.



A przecie niewiem, zkąd to pochodziło,  
 Ze gdy gdzie indziej urząd postawiony,  
 Łacno w tad dobry wprawił, co bruzdziło,  
 Y pokóy kraiom chował niezmiëniony,  
 Wasze przeciwnie zawsze coś wicherzyło  
 Sarmackie Strony.



Wichrami nie te poczytam ja zwały,  
 Które postronnych chciwość podzegała,  
 A miecz rozciąwszy wflawił wasze Dziady,  
 Ale domowe, któremi bez-mała  
 Polska na własne nieczuta nieładny  
 Cała nie ztłala.





Rosły wam kraie, płynął potok złota,  
 Miecz pomstą cudze napaiał zagony;  
 A w własnym kraju, czyż to nie sromota!  
 Swatt zbijał wolnie, włości dzieci, żony,  
 Y rozwydrzoną trutą cnotę psota

Próżną zaślony.



Tu mi podobno który z was odpowie:  
 Był Sąd; wszak w Państwa najmnieysze kąciki,  
 Już to w Osobie swej pierwszy Królowie,  
 Już przez zesłane swoje Namiesniki  
 Wzierali, wszędzie płosząc surowie

Kultaibów szyki.



Alc, pytam się, czyli milliony  
 Zbrodniów Król może w nagłym odkryć czasie?  
 Król potrzebami Państwa roztargniony,  
 Król w zgiełku praktyk y intryg bałasie?  
 Nie: raz omyłka pod Pańskie zapony

Zdradą wkrada się.



*Y osobnego takż Namieśnika  
Nie zawsze pewne bywają wyroki,  
Interes, przemoc, wzgląd, chytrłość prawnika  
Często cmią prawe Sędziego widoki,  
Jak się prywatny Sąd łatwo potyka,  
Świadczą Potoki (\*)*



*Weyrzał w to wszystko ów nieporównany  
Król y Bohatyr Wasz Stefan BATORY,  
Ktòrego nie tak boie z Roxolany,  
Jak Sąd do rządnej przywiedziony pory,  
Między najlepsze wiek uwielbi Pany  
Końcem nieskory.*



*Jego to berła iest utwór wspaniały,  
Dwie zbudowane ku czci mej świątnice,  
Głównie Waszego Państwa Trybunały,  
Gdzie prawo moię zasiadłszy stolicę,  
Czystych wyroków leie na kray cały  
Zdrowe krynice.*

---

(\*) Sądy Potoczne.





Ale iak każde w rodzaju nasienie  
Nie wraz żądane szafuie owoce,  
Aż wprzód głęboko zapuści korzenie,  
Aż na powietrze wybuia wysoce,  
Tak Trybunałów udoskonalenie

Łoślało wzwłoce.



Co wsiad BATORY, co pod WAZOW roślo  
Berłem Strażniczym Oczystego prawa,  
Y co że wyżey w górę się nie wzniosło,  
Kraiowych klótni sprawiła kurzawa,  
To kwiat i owoc sowyty przyniosło

Za STANISŁAWA.



Niechay GO Muzy zowią Oycem swoim,  
Rząd dobry swoim wielbi W skrzęścielem,  
Skarb z Woyskiem Twórcą upoważnia swoim,  
Fabryka swoim głosi Mnożycielem,  
Ja mówię: więcej iest niż Twórcą moim

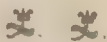
Niż Zbawicielem.

Wszak



Wszak wiecie, kiedy osiadał na Tronie,  
 Wiakim nierządzie zostawał kraj cały;  
 Wyświadciesz, nad czym JESO Pańskie skronie  
 Naywięcey poty krwawe zalewały,  
 Jeżeli niewskrześcić w Litwie i Koronie

Sąd rządnie-stały?



JESO to haśtem iest y zawsze było:  
 Sąd nayliższemu oddawaycie prawy,  
 JESO dzień i noc trudzi i trudziło,  
 Sciśtemi Sędzia obostrzać ustawy,  
 JESO nie nigdy ciężey nie zraniło;

Nad Sąd nie prawy.

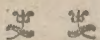


Nie idzie teraz, co wprzod było w modzie,  
 Na stós ogniasty człowiek złego wzroku,  
 Nie skwirczy wieśniak w ubogim ogrodzie  
 Na blask i przemoc gwiazdzistego boku,  
 Nie czeka sprawy czy Pan czy kmieć w szkodzi.

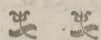
Z roku do roku.

Rozum.

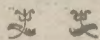




Rozum z sumieniem stawiane w Urzędzie,  
Napięty rygor Oczystego prawa,  
Niewinność w czułym piastowania względzie,  
Złość, krzywda, chytrość ścigana nie prawną  
Z tych to czynności czczę w naypierwszym rzędzie  
Wiek JANA ISŁAWA

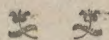


A ieśli Temu, co ruch pierwszy daie  
Sądom, i święte tworzy Trybunały,  
Syte pokoju i swobody kraie,  
Oltarz wdzięczności buduią wspaniały,  
Równie i Sędziom Jego się dostaie  
Cześć zacney chwały.

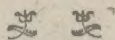


Mężowie! głos mój iuż stanął u brzegu,  
Gdzie się wyiawia prawda poufale;  
Proźna wszelkiego matactwa wybiegu,  
Znam czas o waszym wyznać Trybunale,  
Sluchaycie, w jakim go chwały szeregu  
Stawia me szale.

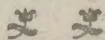
Wybo



Wyborem Osób szczęśliwie dobrany,  
W Głowie i w Członkach równie znakomity,  
Serc i zdań wspólną iednością związany,  
Czuły stróż prawa, względem nie użyty,  
Wyższe nad pozor najmnieyszey przygany  
Te ma zaszczyty.



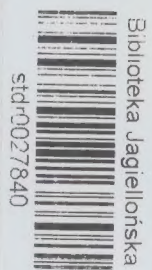
Z tey tak chwalebnie podjętey usługi.  
Winne każdemu z Was oświadczam chęci;  
A gdy tym torem i w Lublinie drugi  
Trybunał Wasza usilność poświęci,  
Świetney Imiona Wasze na wiek długi  
Podam pamięci.



P.S. Raczcie pozdrowić odemnie ADAMA.  
Trybunał JESO w ważnym noszę względzie,  
A gdy dopełni zamiaru w Urzędzie,  
Osobną dzięką uraczę SO sama.







Biblioteka Jagiellońska

s14r1027840



